

1 MAJ W WARSZAWIE (c.d.)

Nabożeństwo trwa. Ludzi mało. Po pastwie prawie ulicy Felickiego chodzą grupy cywili o kondycji ciężarowców. Jakże im trudno przysiądzą w czasie podniesienia. Nęsa św. akomczona. Lecą u lotki. Słychać okrzyki "Solidarność". Na dziedzińcu przykościelnym formuje się między pochód. Na czele idą mężczyźni, niosą biało-czerwone flagi i transparent - "Potrzebujemy demokracji jak powietrza, Gorbaczow", dalej transparenty z napisami "Solidarność". Pochód wchodzi w ulicę Felickiego, jeszcze idzie kilka metrów wprost na rozstawione szerokość jezni szereg ZOMO. Pada komenda ruszyć się i natychmiastowy atak. Trzy grupy mundurowych nacierają na czoło pochodu, z tyłu dopadają cywile, biją, gonia uciekających. Kapla i ciągną do bud. Jeden z ubeków z sąjdrością kamie drzewce wyrwaną z ręki demonstranta biało-czerwone flagi, drze nateriak. Dwóch unyoni szarpie wyrwanego się mężczyźnę z zakrwawioną głową. Jakas kobieta krzyczy - puszcicie go i usiżcie wyrwać mężczyźnie z rąk ubeków. Uciekającego obkopa mundurowi walą pakami. Trzech ubeków wleże starego człowieka. Puść - cie mnie - woła - jestem inwalidą wojennym. Różej się wrzeszczy bardzo młody zomowiec - tu nie cyrk i poha brutalnie stojące kobiety.

Na konferencji prasowej Jerzy Urban powiedział - milicja nie użyła siły. Janina Władek

ZORGANIZOWAĆ ZWIĄZEK! (cd. ze s.1)

Ustalenie jednolitej kwoty zasiłków musi być związane z ich podniesieniem. Wpłaty wkładek i wypłaty zasiłków powinny się równoważyć, stąd wysokość zasiłku powinna być związana z wysokością pobieranych wkładek. Wysokość wkładek jest a kolei związana z wysokością pensji - przed 15 grudnia składka wynosiła 1% pensji i dotędy zasady należy powrócić w tych zakładach, gdzie obowiązują niższe składki. Wysokość wkładek powinna być również związana z wysokością pensji. Zasiłki obowiązujące przed 15 grudnia należy podnieść o tyle procent, o ile wzrosła średnia płaca w Regionie Mazowsze w latach 1981-1987. To dawaloby gwarancje pełnej wypłacalności związku wobec członków. Związek bada dodatek drożyzniany, czyli rewaloryzacja pensji w stosunku do wzrostu kosztów utrzymania. Taki sam mechanizm powinien być wprowadzony w odniesieniu do zasiłków - konieczna rewaloryzacja w stosunku do wzrostu pensji.

Następna bardzo ważna sprawa - przy takiej wysokości zasiłków, w wielu zakładach KKZ-ty nie będą w stanie pokryć wypłatami przy większej ilości wypadków losowych. Dlatego należy stworzyć centralny fundusz rezerwowy, przeznaczony tylko na istniejącą pomoc dla KKZ-ów, na szczeblu MRKS-u. Zakłady odprowadzający pewien procent (do ustalenia) zebranych wkładek do funduszu centralnego, który stanowiłby zabezpieczenie na wypadek niewypłacalności Komisji Zakładowej.

Związek działający w podziemiu, w warunkach represji ze strony władz ma zupełnie inne problemy niż działający jawnie. Dlatego też należy wprowadzić nowe rodzaje zasiłków, odpowiadające sytuacji działania podziemnego. Powstanie Funduszu Ubezpieczeniowego przy Funduszu Wydawnictw Niezależnych stworzyło gwarancje dalszej działalności dla podziemnych wydawnictw i ich drukarzy. Stworzenie Komisji Romaszewskiego stanowi gwarancje dla działaczy Związku w wypadku kolegiów. Tymczasem nawet podobna lekatura Tygodnika Mazowsze dowodzi, że rubryka "PR-owski Bezufverbot" jest znacznie dłuższa niż ta "Z artykułu 52 a". Należy zatem stworzyć gwarancje dla "szarych" ludzi "Solidarności" w formie zasiłku dla bezrobotnych, represjonowanych za działalność związkową. W chwili obecnej wyrzuceni z pracy za strajki koledy pomagają w ten czy inny sposób - strajkujący nie mają jednak gwarancji takiej pomocy. Świadomość niepewnego bytu materialnego po wyrzuceniu z pracy niewątpliwie odbija się na gotowości strajkowej załóg. Z tego względu taki zasiłek powinien być wprowadzony i to w wysokości przynajmniej minimum socjalnego (i to obliczonego przez ekspertów Zakładu - a nie władz) - tzn. 11 400 zł i wypłacany co najmniej przez okres trzech miesięcy, a później, aż do znalezienia nowej pracy, w wysokości minimum socjalnego. Jest to propozycja minimalistyczna, ale s powodu skromności funduszy związkowych jedyna do zrealizowania. I tu również rodzi się konieczność utworzenia centralnego funduszu rezerwowego - mniejsze KKZ-ty nie wytrzymałyby takiego obciążenia.


Należy również rozważyć możliwość wprowadzenia czasowego albo przynajmniej jednorazowego zasiłku związanego z represyjnym przeniesieniem na stanowisko gorzej lub gorzej płatne.

Przyjęcie tego typu sztywnych i stałych zasad wypłacania zasiłków musi być również związane z większą dyscypliną wpłacania wkładek związkowych. Wpłata zasiłku musi być uzależniona od stałego ich płacenia i to w wysokości ustalonej przez Związek. Sądzę jednak, że istnienie zasiłków o wartości nie tylko symbolicznej - jak w chwili obecnej - ale i materialnej oraz pełna gwarancja ich wypłacania, będzie dostatecznym czynnikami mobilizującym do płacenia wkładek, a być może również do rozszerzenia kręgu osób płacących.

Związek musi przed sobą stawiać nie tylko cele rozroznione, ale również ochronę w stosunku do swoich członków. Dział "Solidarność" w niewielkim tylko stopniu wypełnia tę ostatnią funkcję. Pełna realizacja wymienionych zasad doprowadzi do sytuacji, w której "S" swoim członkom będzie mogło zaproponować nie tylko gazetę, książkę, ulotkę, udział w manifestacji, ale również ochronę socjalną. Jak wspomnieliśmy, uprządkowanie spraw zasiłków i wkładek musi odebrać nie na funkcjonowaniu struktur, w chwili obecnej opartych w większości na więziach kolportażowych. Taka reorganizacja powinna mieć wpływ na stosunki między KKZ-ami a strukturami ponadzakładowymi. Zdanie sobie sobie trudu zobaczenia, jak wygląda stan - Pracojęmej Komisji Zakładowej był może jednym wylotem z przesłanej szlabki, a innym wskazanie kierunku działania znacznie ważniejsze niż "upolitycznianie".

A.G. Rawicki (GP) "Robotnik"

X) wg "Sieci", wg członków KK - Jurczyka, Szowka i in. 12 600 zł



pamięci
**Kazimierza
PUŻAKA**

W przeddzień 1 Maja przedstawiciele Grupy Politycznej "R", redakcji "Robotnika" i "Robotnika Pomorza Zachodniego" skłótyli kwiaty na Grobie Kazimierza Pużaka. Kazimierza Pużak w latach 1906 - 11 był działaczem Centralnego Wydziału Organizacyjnego PPS. W latach 1911-17 więziony przez Rosjan, większość czasu w więzieniu w Sileselburgu. Od 1921 r. sekretarz generalny PPS, a w okresie okupacji PPS-MRN. Był przewodniczącym Rady Jedności Barodowej. W marcu 1945 r. aresztowany w Pruszkowie i w moskiewskim procesie "16" skazany na 10 lat więzienia. W listopadzie 45 r., dzięki amnestii wraca do kraju. Pomocnie aresztowany w maju 47 r. i ponownie skazany w procesie PPS - MRN na 10 lat więzienia. Zmarł 30 kwietnia 1950 w Rawiczu w trakcie odbywania kary. Jego postać jest symbolem ciężkości Polskiej Partii Socjalistycznej i jej niepodległościowych dążeń. Nasza wizytka została pokłóte na obok wianca emblematem szarfę z napisem "Kamieńczi Pużakowi - towarzysze z PPS".

16-tora roku pozbawienia wolności, 80 tysiąc grywny, konfiskacja majątku na kradzież szafalnicę ki wartości 240 zł. Takie wyroki zapadają na podstawie ustawy represyjnej z 10 maja 85 i liberalizacja jej przepisów chciała się zająć Rada Legislacyjna. Przewodniczący Rady, prof. dr S. Radwański

zagroponował w tej sprawie spotkanie gen. J. Szczerakowi, ministrowi spraw wewnętrznych, przewodniczącemu Komisji do Rewizji Zarządca Karcenia, Porozadki Publikacyjnej i Wydziału Spółdzielczości. Wskazał kierunek, że w najbliższych 6 miesiącach ale będzie miał czasu na edukację ustawy. (BIA nr 97)

PRZYMUSOWE UBEZPIECZENIA

Związkowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin powstał w sierpniu 1981 r. i był rozwinięciem ówczesnych postulatów zarządczych do Porozumień Rzeszowskich.

Od tego czasu minęło sześć lat. Wszyscy, którzy poruszyli postulat, zawierali porozumienia, redagowali projekt ustawy, dziś są o te sześć lat doświadczeni mądrzej. Nie należy zatem ani projektu ustawy o ubezpieczeniu rolników traktować jak Pismo Święte, ani Porozumień Rzeszowskich, lecz dokumenty do weryfikacji. Wydaje mi się, że projekt ustawy opiera się na zasadzie „wyciągnąć z czerwonego, ile się da”. Jest to zasada moralnie nieganiana, ale nie mająca wiele wspólnego z rzeczywistością. Przecież już wówczas, w 81 r., wiadomo było, że czerwony przepukał nie tylko to, co nam ukradł w przeszłości, ale i utracił to, z czego nas będzie okradzał w przyszłości.

W projekcie ustawy napisano, że fundusz ubezpieczeń społecznych powstaje ze składek i z dotacji z budżetu państwa. W rzeczywistości wszystkie świadczenia ZUS i odszkodowania PZU pochodzą wyłącznie z naszych pieniędzy, wypracowanych od nas w postaci podatków, obowiązkowych składek ubezpieczeniowych, czy najskuteczniejszej formy okradania, jaką są ustalane przez państwo ceny skupu produktów rolnych i rożków produkcji dla rolników. Tak więc świadczenia w całości wypracane są z naszych pieniędzy, w normalnym systemie jest to zasada prawidłowa. Natomiast w warunkach monopoli państwowego, przy braku konkurencji, nie ma możliwości kontrolowania, ani wykonywania nadysponowanie tymi funduszem. Z tego względu domaganie się nowych form świadczeń jest moim zdaniem, przekazywaniem coraz większej części naszych dochodów do dyspozycji rządu. Jest zrzekaniem się z zarządzania budżetem rodzinnym na jego rzecz.

Mamy zasiłek porodowy, zasiłek chorobowy, mamy opiekę lekarską i zasiłek pogrzebowy. Brakuje jeszcze jednej, racji żywnościowej i deputatu odzieżowego - aby było według „potrzeb i zasług”. I to jest świetlane jutro komunizmu.

Uważam, że jest sprawą honoru wolnego mężczyzny (tym bardziej jeśli ten mężczyzna jest posiadaczem ziemi), by sam utrzymać spłodzone przez siebie dzieci, a nie dobił jak się zapomogę, jak gdyby narodził jego dziecko były nie darem bożym, ale ciężką, losowym przypadkiem.

Jesteśmy świadomi, płacąc np. wysoki składki ubezpieczeń komunikacyjnych, czy pobierając sankcyjną odszkodowanie, że jest to część pieniędzy i że składki ubezpieczeniowe odprowadza także nam do skarb państwa. A jeśli o to myślał urzędnik - szaryzłoty. Wyłączenie espektywizm jest właśnie, to realizacja socjalizmu

danego przedsiębiorstwa to „czarna kasa” i nigdy nie może odrzucić ryku o dotacji. Zbyt wielu pracuje tam urzędników (np. zajmujących się wydawaniem kartek na paliwo), panuje bałagan, marotrawstwo, szwindle. I są to wszystkie płaci ubezpieczeniowy.

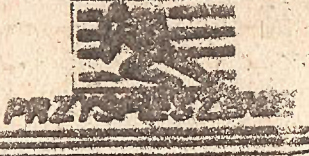
Co robić, żeby nie płacić?

Zatenić art. i projektowanej ustawy - ubezpieczenie musi być dobrowolne. Nie jest pewna, czy zmniejszająca się liczba ubezpieczających się skłoni czerwonego i jego przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe do uczciwości i gospodarności. Umożliwi jednak potencjalnym klientom rezygnację bądź wybór tylko niektórych form ubezpieczenia. Nie jest to jednak rozwiązanie optymalne.

Skuteczne formy ubezpieczeń oswobodzić istniejące i nie trzeba ich wymyślać. W 1981 roku na terenie mojej gminy w kilku wsiach powstały spółki wodne. Pobierają one na konserwację rowów melioracyjnych składek trzykrotnie niższe od ustalonej przez Główną Spółkę Wodną. Gdyby tak powstało wiele małych spółek asekuracyjnych, to pewnie część z nich by zbankrutowała, w innych siedzieli pokóciłiby się o pieniądze, ale, być może, kilka rozwinęło by się w firmy ubezpieczeniowe, konkurujące one między sobą. I niech by się taka firma, póki do, nazywała Krajowa Spółdzielnia Ubezpieczeniowa „Kolektyw”.

Nie jestem przeciwnikiem projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i akceptuję poszczególne jej przepisy pod warunkiem zmiany wspomnianego już artykułu pierwszego. Z artykułu tego wynika, że podlegam ubezpieczeniu na warunkach określonych w ustawie z mocy prawa. Oznacza to, że muszę korzystać np. z bezpłatnej opieki lekarskiej, która to bezpłatność polega w socjalizmie na tym, że lekarz ma nie leczyć za darmo, a ja mam płacić czerwonemu składkę. Muszę ubezpieczyć się od urodzin dziecka. Analogiczny przepis innej ustawy mówi, że muszę, na narzuconych mi warunkach, ubezpieczyć krowę czy konia. I to jest socjalizacja.

Życie literackie, ratując się przed bankrutem (z 24-tysięcznego nakładu prawie połowa wrotów), od paru miesięcy drukuje odcinki telewizyjnego szlagieru „Powrót do Eden”, a ostatnio sięgnęło po powieść Laureata Nagrody Nobla B. Pasternaka, która do niedawna była zakazana w ZSRR i krajach satelitalnych. Teraz, za przyzwoleniem Gorbaczowa, o tym dziele można mówić i drukować je. Jako tłumacz figuruje nikomu nie znany I. Smatynski. Ów tajemniczy tłumacz to dwie osoby: red. naczelny ZL W. Machajek i sekretarz redakcji J. Domanski. Panowie przeproszą i wyd. paryskiej „Kultury” w tłumaczeniu J. Stempkowskiego. Dla tłumaczników przekładają od czasu do czasu zdania (ze skądś dla tektury) i biorą honorarium jak za nieważne tłumaczenie. (Maj nr 99



W miesięczniku „Czerwona Gwiazda” opublikowano informację, iż większość żołnierzy w wielu jednostkach pochodzi z republik azerskich, białoruskich i z republik radzieckich słabsze, albo wcale. Rezerwy wojskowych sągociały politycznych odbywa się w szkole Rosyjskiego. W jednostce opisywanej w gazecie tylko 43% było Rosjan. W niektórych jednostkach szła żołnierze 30 różnych narodowości, a liczba poborowych z republik azerskich stale wraasta. Żołnierze mówiący tym samym językiem zamyczać trzymają się razem, co dowódzcy uważa za fakt niebezpieczny. Rosjan, władających językami narodów innych republik, jest (według oficjalnych danych statystycznych) w całym kraju ledwie 4,7%. (BIO nr 26)

Gazeta „Sielskaja Żyźń” podaje, że w Uzbekistanie jest milion bezrobotnych. „Socialistyczna Indusrija” donosi, że w Azerbejdżanie 250 tys. ludzi nie ma pracy. Władze zaczęły ich przenosić na Syberię, na budowy i do obrotu rurociągowo naftowych. (BIO 27)

W końcu marca dwaj przedstawiciele Światowego Kongresu Żydów odbyli w Moskwie rozmowy z władzami sowieckimi na temat emigracji ludności żydowskiej z ZSRR. W marcu br. wyemigrowało ze Związku Sowieckiego 470 Żydów. (BIO)

W więzieniu w Czyszopolu więźniowie polityczni mają jeden półgodzinny lub godzinny spacer dziennie. Rozmiary spaceru, a wg pomiaru Jasifa Boguwa, wynoszą 7 kroków wzdłuż i 4 kroki w szerz. Boguwa w czasie prawie dwuletniego pobytu w tym więzieniu spędził ok. 200 dni w izolatorze, otrzymując 2 razy dziennie po kilograma chleba i solą i gorącą wodą do picia. (BIO)

W prasie sowieckiej od pewnego czasu pojawiają się notatki i większe publikacje na temat fałszowania danych statystycznych przez oficjalne urzędy ZSRR. Gazeta „Nowyj Mir” zamieściła artykuł, którego autor twierdzi, że liczby ukazujące wzrost gospodarki w ciągu 70 lat były sfałszowane co najmniej 10-krotnie. „Sowieckaja Rosija” zamieściła wypowiedź szanownego ekonomisty Siemjona Dowdza, że produkcja przemysłowa ZSRR jest o ok. 3% niższa, niż podaje główny urząd statystyczny (GSSU) „Prawa” 3 kwietnia ogłosiła komunikat o posiadaniu KC KPSZ, w którym stwierdzono, że wariacjom powodzenia programu modernizacji gospodarki jest „maszinalna szłana jakości oficjalnej statystyki”. (BIO)

... w tym celu...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu...

W 1986 r. nie miało żadnych złobów...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu...

W tym celu...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu...

W tym celu...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu...

... w tym celu...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu...

- zwiększyć...
 • zmniejszyć...
 • dostarczyć...

Jeżeli w roku bieżącym...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu...

Chwała

saperem

Gazety gadają: "Slikwidowaliśmy...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."

Gazety gadają: "Reakcja...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."

Gazety gadają: "Wieloletni...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."

Gazety gadają: "W przeddzień...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."

Gazety gadają: "W tym celu...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."

WIADOMOŚCI NAJ

Urządowy Spis Leków...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."

Na to atakach...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."

W ilości...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."

Gazety gadają: "W przeddzień...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."

Gazety gadają: "W tym celu...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."



WYDAWCA: W tym celu...
 ... w tym celu...
 ... w tym celu..."